

**(Corriere dello Sport - R.Maida) Schick, bądź cierpliwy. Będzie czas na wszystko, ale to nie jest właściwy moment. Di Francesco obserwował go na ostatnich treningach i zdecydował się odroczyć powołanie, bez sprecyzowania czy będzie mógł zadebiutować 22 przeciwko Torino, ale wykluczając niejawnie również z wyjazdu na Ligę Mistrzów do Londynu ("Na Chelsea spróbujemy odzyskać Strootmana").**

Zgadając się na wolę gracza, który przyspieszał swój powrót, aby być powołanym na mecz z Veroną, po pierwszej kontuzji mięśniowej, Di Francesco i Roma stracili go na kolejny miesiąc, porzucając najdroższy zakup w historii klubu. Tym razem ten sam błąd nie zostanie popełniony. Schick wróci gdy będzie mógł grać bez ryzyka kolejnego nawrotu. Ostrożność jest nowym kursem, który obrała Roma. Po sekwencji kontuzji mięśniowych, które zatrzymały wielu graczy w pierwszych tygodniach sezonu, więcej do tego nie dojdzie. De Rossi i Pellegrini, dla przykładu, są dostępni na dzisiejszy wieczorny mecz z Napoli, gdyż wyleczyli swojego dolegliwości.

Ta sama zasada została zastosowana w przypadku Ricka Karsdorpa, który po trzech i pół miesiąca od operacji kolana wyrwał pierwsze powołanie w nowym zespole. Niemal na pewno nie zagra, biorąc pod uwagę, że przeszedł tylko cztery treningi na wysokiej intensywności. Jednak może przynajmniej złapać kontakt z Olimpico i Romą, zakładając koszulkę i buty i oddychając napięciem rywalizacji. Karsdorp, na którego kartę Monchi bardzo stawia, jest uznawany za podstawowego prawego obrońcę, gdyż, gdy będzie gotowy w stu procentach, będzie cennym wzmocnieniem drużyny. Tak jak jego lewonożny odpowiednik, Emerson, który kończy fazę odzysku atletycznego: na przestrzeni trzech tygodni powinien być gotowy i dać odpoczynek Kolarowowi, który do tej pory był praktycznie niezmienny. Nieodległy jest też powrót Defrela, którego sztab medyczny liczy oddać Di Francesco w przyszłym tygodniu: opuści Torino, ale może zostać powołany na Crotone.

Autor: abruzzo